KATOLIK

wychodzi w każdy Czwartek.

ABONAMENT:

W Milwaukee za rok cały... $1.50
Numer pojedyńczy.....3c
W innych krajach.....2.00

Wszelkie listy i korespondencye adresować należy:

Prof. JOHN KUK,
Cor. Lincoln & 1. Avs.
MILWAUKEE, - WISCONSIN.

Wydawca: Ks. W GRUTZA.

Entered at the Milwaukee P. O. as second class mail matter.

ADVERTISING RATES:

Space	Week	Mo.	3 Mo.	6 Mo.	1 yr.
1 inch	50c	$1.25	$2.50	$5.00	$10.00
2 inch	$1.00	2.50	4.50	8.00	15.00
3 inch	1.50	3.75	6.25	12.00	20.00
¼ col.	2 50	5 50	10 00	20 00	30 00
½ col.	4 50	12 00	18 00	30 00	50 00
1 col.	7.00	20.00	30.00	40.00	100.00

Zdanie Niemca o języku ojczystym.

—

Kapłan katolicki X. Franc. Feuerstein, duszpasterz parafii św. Ducha w Dubuque, powiedział na zebraniu niemieckiem takie słowa:

"My Niemcy mówimy po niemiecku w naszej familii, po niemiecku w naszem wspólnem pożyciu towarzyskiem i po niemiecku nawet z Panem Bogiem. Kto się wstydzi swej niemieckiej mowy, tego żałujemy jako człowieka, któremu nie można zaufać. Czyż, kochani przyjaciele, Niemiec w Ameryce nie ma prawa posługiwać się swą mową ojczystą? Tego mogą nam tylko tacy ludzie zakazywać, którzy nigdy swej ojczystej mowy nie mieli i którzy jako niewolnicy uginali swe grzbiety. Człowiek, który świadomy jest swych praw i swej wolności, nie będzie tego nigdy żądał. Czyż nie mamy mieć prawa, jako ludzie, posługiwać się naszą mową ojczystą, albo czyż mamy zapomnieć tych dźwięków, które z ust naszych kochanych matek najprzód w nasze małe serduszka się wpoiły, dźwięków tej mowy, w której na samprzód do Boga przemawialiśmy w świętej modlitwie i w której śpiewaliśmy nasze pierwsze pieśni. O luba mowo niemiecka, którą nam niebo dało, abyśmy na tobie ku niebu (!) się unosili; o mowo ojczysta, która serca wszystkich pni niemieckich łączysz w przyjaźni silniej niż stal i żelazo; o mowo ojczysta, któraś grzmiącymi słowy przemawiała do chytrych nieprzyjaciół; o mowo niemiecka, która sztuce i nauce tak zbawiennie użyczyłaś skarbu tych słów, jakżeby mogli niemieccy Amerykanie kiedy ciebie zapomnieć."

Tak ubóstwiał i pod niebiosa wysławiał mowę niemiecką niemiecko katolicki Ksiądz Feuerstein, a "Firmlaendische Ztg." z Brunsbergii, z której tę wiadomość podajemy — nazywa słowa te "wysoce uwagi godnymi i trafnymi." I my je za takie uznajemy, ale dodajemy, że gdyby który z naszych polskich księży tak samo się odezwał w obronie mowy polskiej, to ta sama "Firmlaendische Ztg." nazwałaby go bez wątpienia "fanatykiem polskim" lub jeszcze gorzej.

Ale nie o to nam chodzi. My chcieliśmy tylko podać naukę moralną dla wszystkich tych, którzy chcieliby narodowość polską i język polski wytracić. Otóż tacy ludzie są wedle słów X. Feuersteina niewolnicy, którzy uginają plecy i którzy własnej mowy nigdy nie mieli. Są to poprostu łotry, którzy nie warci że ich święta ziemi uosi.

I my rozmawiamy z Bogiem w modlitwie po polsku i my na skrzydłach tej mowy, i na skrzydłach tej modlitwy w języku ojczystym unosimy się ku niebu i bronić chcemy tej naszej pięknej mowy polskiej do ostatniego tchu. Gdyby zaś ktoś z obozu nam nieprzychylnych robił z tego powodu jakie zarzuty, to przypomnimy mu "wysoce uwagi godne i trafne" słowa X. Feuersteina.

Berlin.

—

Polacy stanowią prawie połowę ludności katolickiej w Berlinie i okolicy, składają się na budowę kościołów, zbierają nawet w tym celu składki w kraju, i domagają się nawzajem, aby uwzględniono ich język w kościele. Duchowieństwo niemieckie korzysta chętnie z ich pomocy tak w sprawach kościelnych, jak i wyborczych, ale w ogólności sprzeciwia się zaprowadzeniu kazań i nabożeństw polskich. Nabożeństwa polskie odbywają się stale tylko w dwóch kościołach, na Moabicie i w kaplicy św. Piusa przy Pallissadenstr. a wyjątkowo w katedrze św. Jadwigi i w kościołach na północy miasta. Stąd też dwa wymienione wyżej kościoły nie mogą pomieścić wiernych, inne zaś świecą często pustkami.

Przed kilku miesiącami, wysłali kierownicy kolonii, na mocy uchwały walnego zebrania, do ks. kardynała Kopp'a bezpośrednio prośbę o pomnożenie kazań polskich. Odpowiedzi nie było. Kiedy jednak postanowiono ponowić prośbę, a w danym razie odwołać się z prośbą, do Stolicy Apostolskiej, zastępca kardynała, delegat arcybiskupi dla Berlina. ks. Neubauer, zaprosił do siebie członków komisyi, zajmującej się tą sprawą, i oświadczył, że dla braku księży polskich życzeń kolonii chwilowo uwzględnić niepodobna.

Delegat wyraził arcybiskupowi swoje zdziwienie, że Polacy którzy w życiu powszedniem posługują się językiem niemieckim, domagają się, aby uwzględniono ich język w kościele. Na odpowiedź, że katolicy Polacy chcą zachować swoję narodowość i dlatego w domu mówią tylko po polsku, wychowują w tym języku dzieci i pragną też modlić się w swoim języku, a wreszcie mają prawo żądać, aby uwzględniono ich życzenia, ks. Neubauer przyrzekł im swoje poparcie, ale radził zaczekać z wysłaniem ponownej prośby do ks. kardynała Kopp'a i Ojca św. Od czasu, jak ks. Wawrzyniak, znany patron Spółek zarobkowych poznańskich, zrzekł się mandatu do sejmu pruskiego, aby działać tem gorliwiej w kraju, widoki katolików Polaków w Berlinie pogorszyły się znacznie.

Niechęć duchowieństwa niemieckiego do Polaków odbija się bardzo smutno na moralnych stosunkach kolonii polskiej. Wobec braku nabożeństw polskich i opieki duchownej, coraz większa liczba obojętnieje zupełnie dla spraw religijnych, a równocześnie zapomina o swem pochodzeniu. Druga generacya, wychowana bez żadnych zasad, pod wpływem niezdrowej atmosfery wielkomiejskiej, pada ofiarą własnej lekkomyślności i złego przykładu, i pomnaża szeregi zbrodniarzów. Wykazy policyjne pełne są nazwisk polskich, poprzekręcanych najdziwaczniej, godne zaś uwagi, że z niezliczonymi wyjątkami przestępcy ci podają się za protestantów. Katolika Polaka w rubrykach zbrodni znaleźć trudno.

Dz. Ch.

Trzęsienie ziemi w Rzymie.

—

Pierwsze wstrząśnienie odczuto o godz. 2 po południu, poczem nastąpiło drugie silniejsze; oba szły falisto od północnego wschodu na południowy zachód i trawły 10 sekund, szerząc wszędzie szaloną trwogę; szkód znacniejszych nie wyrządziły jednak. W górnych dzielnicach miasta spadły gzymsy z kilku domów. W kościele św. Wawrzyńca runął filar; na placu Lucina, w mininisterstwie spraw zagranicznych zarysowała się wewnątrz jedna ściana. Ludzie z przeraźliwym krzykiem wybiegli na ulice, sale urzędów opróżniły się, posiedzenia sądowe przerwano. We więzieniu Regina Coeli podieśli aresztanci bunt w przewidywaniu, że będą zasypani gruzami zapadających się murów; przewidywania te nie sprawdziły się na szczęście się, a żandarmi przywrócili porządek. Przy Porta Salara runęło sklepienie, a gruzy zabiły konia. W pałacu Sciarra zarysowały się w kilku miejscach ściany i osunęły się niektóre framugi drzwi; w bazarze pod firmą "Bon Marche" spadły dwie lampy łukowe; w dzielnicy ludowej przy Porta triumphalis, u stóp Watykanu, uszkodzone są silnie domy. Wszystkie zakonnice uciekły przerażone z klasztoru w dzielnicy Ludovisi. Przy Porta Pia raniły spadające cegły robotnika i kobietę bardzo ciężko. W godzinę po trzęsieniu ziemi spadł obfity deszcz. O znacznie większych szkodach donoszą z Frascati. Ani jeden dom nie ocalał. Wszystkie wile, gmachy publiczne i domy prywatne są silnie uszkodzone. Fasada kościoła parafialnego, zarysowana głęboko od góry do dołu, grozi runięciem; z atyki willi Lancelotti spadł posąg; obserwatoryum na Montecavo silnie uszkodzene. W różnych miejscowościach Latium wstrząśnienie również gwałtownie odczuć się dało; w Montecompatri szkody znaczne. Ludność Genzano, pomna jeszcze katastrofy podobnej z roku 1895, obozuje w polu. W okolicach Rzymu w Castelli Romani, w Rocca di Papa, Castel Gandolfo, Civita Lavinia, Tivoli, Marino, w Frumicino odczuto silniejsze lub słabsze wstrząśnienia. W Castel Grandolfo runęła część kościoła. Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie. Prezes ministrów Peloux, udał się na wieść o klęsce we Frascati, niezwłocznie na miejsce katastrofy.

Odnowienie Wawelu.

—

W r. 1897 uchwalił sejm, jak wiadomo, celem uczczenia jubileuszu 50-letniego panowania cesarza Franciszka Józefa wybudować w Krakowie kosztem kraju i oddać na własność skarbu wojskowego nowe budynki i zakłady dla wojska, a to w tych rozmiarach, jakich trzeba dla obecnej załogi i zakładów wojskowych, pomieszczonych w zabudowaniach zamkowych na Wawelu. Po zupełnem opróżnieniu w ten sposób Wawelu, złożyć ma ponowną prośbę, by cesarz zamek wawelski objął w swe posiadanie. Sejm postanowił zarazem wyznaczać co roku w budżecie odpowiednią sumę na odbudowanie zamku królewskiego na Wawelu. Rokowania, prowadzone przez wydział krajowy z władzami wojskowymi w sprawie opróżnienia zamku na Wawelu, już z końcem r.z. postąpiły o tyle naprzód, iż osiągnięto porozumienie co do gruntów pod budowę nowych gmachów wojskowych. Obecnie wypracowały władze wojskowe i przedłożyły wydziałowi krajowemu szczegółowe plany i kosztorysy projektowanych nowych budowli, oraz wyznaczyły wysokość sumy ryczałtowej skarbowi wojskowemu przez kraj wypłacić się mającej, na wykończenie potrzebnych budowli. Układu w tej sprawie nie można było jeszcze zawrzeć, gdyż zachodzą pewne różnice w zapatrywaniach między wydziałem krajowym, a władzami wojskowymi co do wysokości wypłacić się mającej skarbowi wojskowemu sumy ryczałtowej. Ze strony wydziału krajowego prowadzi rokowania dr. Józef Wereszczyński, który bawił niedawno z tego powodu w Krakowie i sprawą tą nader gorliwie się zajmuje.

Ciekawy nakaz.

—

Burmistrz w Gniewkowie p. Kowalski wystósował, jak donosi "Dz. Kuj.", do właścicielki hotelu pani B. nakaz usunięcia ze sali obrazu Adama Mickiewieza w 8 dniach, inaczej zagroził jej karą 10 marek lub 1 dnia więzienia. Jakież to ciekawe! We Warszawie postawiono na głównym placu pomnik Mickiewicza. Przed jego geniuszem i dziełami uderzył czołem w roku zeszłym nawet taki "Gesellige" grudziądzki, przyznając, że Adam Mickiewicz zajmuje jedno z najpierwszych miejsc wśród największych geniuszów poetyckich całego świata, ze dzieła jego są duchową własnością całego cywilizowanego świata. Nawet najzjadliwsza złość hakatystyczna nie śmie oponować wielkości takiego znaczenia naszego króla poetów. Innego zdania jest Kowalski, burmistrz Gniewkowa, bo oto rozkazuje portret Mickiewicza usunąć ze sali prywatnej, z prywatnej własności obywatelki Gniewkowa. "Kultura niemiecka" wydaje w polskich dzielnicach rzeczywiście dziwaczne kwiatki. Spodziewamy się jednak, że władza przełożona bynajmniej nie pochwali tego ukazu pana burmistrza, że ukaz ten zaambarasuje nawet poważniejsze koła szowinistów niemieckich.

GNIEZNO.

—

Proboszcz wojskowy w Berlinie X. Markwart, pochodzący z archidyecezyi, Bydgoskiej zostanie proboszczem w Bydgoszczy, gdyż magistrat bydgoski dał mu prezentę, a najprzew. X. Arcybiskup nie ma nic przeciw temu do nadmienienia.

ANGLIA.

—

Wiele zgromadzeń zakonnych otrzymało w posiadanie dawne swe klasztory, które im protestantyzm przed więcej niż trzy stu laty zabrał. W ostatnim czasie odbudował margrabia of But, nawrócony przed 30. laty, dawny klasztor franciszkański w Elgin, w Szkocyi. W końcu przeszłego roku znowu osiedli tam Ojcowie Franciszkanie. Koszta odbudowania klasztorn wynoszą do pół miliona funtów szterlingów (10 milionów marek).

Nowy Rok.

—

(Dokończenie.)

Niewolnicy z początku milczeli z bojaźni: czy ich pan nie zwaryował? Ale gdy poczęto rozdawać im: mąkę, oliwę, płótno i po dwa sykle pieniędzy, rozległ się okrzyk trzech tysięcy poranionych ludzi:

— Niech cię Bóg błogosławi!... Niech ci da szczęście!...

Wagi wciąż szły do równej miary, i już widać było talerz "skarbów wiecznych choć jeszcze bardzo wysoko.

Niewolnicy rozbiegli się do bliskiego miasteczka i poczęli kupować zabawki dla dzieci. Ten chwytał batożek, inny świstawkę glinianą, inny papierowego kozaka, albo grzechotkę.

Gdy zaś wrócili do swoich jaskiń, usłyszano rzecz niezwykłą. Oto zamiast płaczu niewiast i kwilenia niemowląt rozległy się śmiechy, krzyki, świstania, strzelania z batożków i grzechotanie.

Waga Ofira spadła nagle do równej miary, i bogacz był jak dziecię, które, przychodząc na świat, tyle posiada skarbów doczesnych, ile wiecznych.

Aż Jehowa, którego uszu dolatywały tylko płacz i skargi, usłyszawszy w ziemi Ofira śmiechy, błogosławieństwa, świstanie i grzechotanie dzieci — zadziwił się.

I oderwawszy wszechmocny wzrok swój od nieskończoności, w który był zapatrzony, spojrzał na Ofira.

Starzec padł, jakby w niego sto gromów uderzyło i już nie podniósł się. Duszę jego, niewinną jak dziecię, porwał wicher nadziemski i odniósł w odległą krainę, gdzie Adam z Ewą używają wiekuistej młodości i gdzie litościwy Abel tuli na własnej piersi łzami zalanego bratobójcę Kaina.

Przygoda Ofira była sławną na cały świat i przez długi czas panowała po nim na ziemi bojaźń Boska.

Na pamiątkę dawali zaś synowie, wnuki i prawnuki Ofira każdego roku po zbiorach i rachunkach, niewolnikom swoim dzień wypoczynku i obsypywali ich darami, przyjmując w zamian modlitwy, błogosławieństwa i życzenia wszelkiej pomyślności.

Ale orszak planet biegnie wciąż naprzód z prędkością sześćdziesięciu milionów mil rocznie, skutkiem tego ludzie stracili z oczu miejsce, skąd przychodzą i dokąd wracają dusze, a nadto, co gorsza, nie widzą już Jehowy i onych wag ze skarbami doczesnymi i wiecznymi.

Wieść o przygodzie Ofira ucichła biegnąc przez tysiące pokoleń. Jego zaś dary dla niewolników, z miłości ku Jehowie rozdane, zostały później "zjawiskiem szczątkowem w życiu społeczeństw."

Bogaci gratyfikują i dziś na Nowy Rok, odtrąciwszy poprzednio właściwą sumę ze zarobków. Niewolnicy i dziś błogosławią ich, w duszy przeklinając.

A jak się tam dzieje z wagami na niebie: który talerz mocniej przeważa? Kto to wie!...

Wszechmocny też, do którego uszu dolatuje mało okrzyków radosnych, lecz dużo kląt w i płaczu, nie spogląda już na ziemię. Dał przecie światu prawa niezawodne, ludziom przebiegły rozum i współczucie, — czegoż więc chcieć od Niego?

Siejcie na ziemi, co wam lepiej do smaku przypadnie, pamiętając o przyszłych zbiorach. Miejcie jednak tyle rozsądku i wstydu, ażeby nie dziwić się kiedyś owocom własnej pracy i pożądań.

Książki do nabożeństwa i różańce.

Najodpowiedniejsze prezenta dla PRZYSTĘPUJĄCYCH DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚW

Mamy do sprzedania w największej ilości gatunków i cen. Na książkach do nabożeństwach drukuje się imiona nabywców bez osobnej płacy.

Wieńce i bukiety
na muślinie białe róże i zielone liście.

Świece do pierwszej komunii św. z ozdobami i gładkie.

Bilety do komunii św. i bierzmowania.

Stalorytowe lub litografowane po angielsku, niemiecku i polsku.

Sprowadzający i wyrabiający

PRZYBORY KOŚCIELNE, STATUY, SZATY, STACYE DROGI KRZYŻOWEJ, itd.

Sztandary bractw, odznaki i regalia wyrabia się na obstalunek za krótkiem zawiadomieniem.

M. H. WILTZIUS & CO., 429 E. Water ul.

WARMIŃSKA DYECEZYA.

—

Z rąk najprzew. X Biskupa otrzymali w chórze tumu święcenia niższe alumni: Borzystowski, Dobberstein, Kurbjeweit, Ganswindt, Lingk i Teschner, a święcenia subdyakonatu klerycy: Borkowski, Brzeszczyński, Bullert, Dobrzyński, Fischer, Hanowski, Heppner, Jabłonka, Keuchel, Krause Matheblowski, Mohn, Nadolny, Neumann, Poetsch i Tietz.

Baczność Polacy!

—

Jeżeli chcecie dobrą urodzajną FARMĘ za małą gotówkę to kupcie

w NOWEJ POLSCE.

—

"Nowa Polska" znajduje się 155 mil na północ od Milwaukee, w powiecie Marinette, Wisconsin i leży 14 mil od miasta Marinette i Menomonee z 38,000 mieszkańców, nad jeziorem Michigan, gdzie okręty ze wszystkich stron świata dojeżdżają.

Grunta te są wszystkie tak zwane "grunta twardego drzewa", glina i czarnoziem, która wydaje koniczynę od 3 do 4 stóp wysoką, siano "Timothy" od 4 do 5 stóp wysokie, żyto od 6 do 8 stóp wysokie, z jednego akra wydostać można od 200 do 400 buszli kartofli. Nadaje się także na hodowlę bydła. Dobrej źródłowej wody jest pod dostatkiem na każdej farmie.

Żądam jedynie, abyście sami obejrzeli moje grunta, które was przekonają, że są dobre do uprawy wszystkiego.

Znajduje się tysiące farmerów około nas—niemcy, anglicy, norwegczycy, francuzi i polacy, którzy żądają od 25.00 do 50.00 dolarów za akier, gdzie ja sprzedaję od 6 do 8 dolarów akier przy ich farmach, t.j. 9,000 akrów po $6.00 akier i 6,000 akrów od $6.50 do $8.00 akier na wypłatę. Tytuł na tych gruntach jest czysty i nikt nie potrzebuje nic zapłacić dopóki nie zbada abstraktu.

Kolej żelazna przechodzi przez środek farm i stacye są co trzy mile. Dobre drogi; są tam szkoły i kościoły.

Po co mieszkać w zaludnionym mieście i płacić dzierżawę opaz i wydatki na żywność, kiedy możecie mieć swój własny dom, możecie pracować na swoim gruncie latem i dostać robotę zimą we fabrykach lub w lasach kiedykolwiek chcecie

Wszelkie produkty farmerskie można sprzedać za gotówkę.

Każdy, kto widział moje grunta, był zadowolony z nich i farmę kupił, niektórzy z nich mieli farmę blisko Milwaukee i gdzieindziej drudzy farmerzy oglądali grunta w innych koloniach, jednakowoż najlepiej spodobały im się moje grunta.

Nie traćcie czasu i dobrej sposobności, gdyż ci, co wprzód zakupują grunta, mogą sobie wybrać w lepszem położeniu.

Po bliższe informacye proszę zgłosić się pod adresem

Teodor Rudzinski,
403 Mitchell St.,
MILWAUKEE, WISCONSIN.

Najlepiej i najtaniej palta i ubrania podług miary zrobi W. Zaleski, 456 ul. Mitchell; idźcie do niego.

2 loty w South Milwaukee.

Mam dwa loty w South Milwaukee przy katolickim kościele na sprzedaż lub w zamian za miejscowe własności. Bliższych informacyj udzieli *Fr. Widerski*, 1015 First avenue.

A great railway
The Chicago, Milwaukee & St. Paul.

Owns and operates 6,154 miles of thoroughly equipped roads in the states of Illinois, Wisconsin, Iowa, Missouri, Minnesota, South Dakota, No. Dakota and the Upper Peninsula of Michigan.

FIRST-CLASS IN EVERY RESPECT.

It is foremost i adopting every possible appliance for the safety and comfort of passenger, including an Absolute Block System, Westinghouse Train Signals, Steam Heat, Electric Light, Vestibulated and Compartment Cars, etc.

For further information address
GEO. H. HEAFFORD,
General Passenger Agt. Chicago, Ill.

A. GRAY,

ma na składzie najlepsze

OBUWIE

różnego gatunku

Przyjmuje reperacye.

956 Pierwsza ave Milwaukee.

Najlepszy i najczystszy materyał na
Dzwony Kościelne z miedzi i cyny.
Ceny i katalogi DARMO
Gardiner Campbell & Sons,
OREGON ST. MILWAUKEE.

Za najtańszą cenę

z pośród wszelkich możebnych.
DENTYSTA wyjmuje zęby bez bólu jaknajzręczniej i najstaranniej.
NOWE ZĘBY najlepszego wyrobu w świecie. Gwarancya lub zwrot pieniędzy.

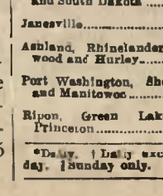

Najlepsze ZĘBY na kauczugu $8
Cena na złocie $35
W złotej koronie $5
Zęby w podwójnej oprawie $5
Za zadowolenie gwarantujemy.

DR. YOUNG,

Dr. ASA SEVERANCE, najlepiej wprawiający w podwójnej oprawie zęby jest u mnie.
414-415-416 Germania Building.
Biuro otwarte w niedzielę od 9 do 12

CHICAGO & NORTHWESTERN RAILWAY

DEPOT LAKE FRONT, FOOT OF WISCONSIN STREET.	MILWAUKEE LEAVE	MILWAUKEE ARRIVE
Chicago, Racine, Kenosha and Waukegan	*4:55 am *7:15 am †7:40 am *9:00 am *11:00 am †1:05 pm 4:00 pm *7:15 pm	*8:00 am *8:30 am †9:55 am *10:50 am †1:45 pm †4:20 pm *4:55 pm *10:20 pm
St. Paul, Minneapolis and the Northwest	10:45 am *3:50 pm †4:50 pm	*12:30 am †7:50 am †8:05 am *3:00 pm
Waukesha and Madison	6:20 am 10:45 am 5:00 pm *8:00 pm	†7:50 am †8:05 am †10:05 am †2:55 pm *2:00 pm
Fond du Lac, Oshkosh, Neenah Appleton and Green Bay	10:15 am *4:45 am †7:55 am †2:10 pm †5:00 pm *7:20 pm *12:30 am	*4:45 am †10:40 am †11:15 pm *3:35 pm †8:50 pm †11:00 pm
Appleton, Green Bay, Marinette and Menominee, Mich	10:15 am 10:30 am †7:55 am †5:00 pm *12:30 am	*4:45 am †1:15 pm †5:50 pm *11:05 pm
Negaunee and Ishpeming	10:15 am *12:30 am	*7:15 am †5:50 pm
LaCrosse, Winona, Minnesota and South Dakota	10:45 am †3:00 pm †4:50 am	†3:55 pm *9:00 pm †10:45 am
Janesville	12:45 am †5:00 pm	†3:55 pm
Ashland, Rhinelander, Ironwood and Hurley	12:15 am *7:30 pm	*7:10 am †8:10 pm
Port Washington, Sheboygan and Manitowoc	†7:55 am †1:50 pm *7:30 pm	*7:10 am †10:50 am †3:50 pm
Ripon, Green Lake and Princeton	†7:55 am 12:10 pm	†10:40 am †6:50 pm

*Daily. †Daily except Sunday. ‡Except Saturday. §Sunday only.